

Synopsisy finałowych scenariuszy

Kategoria Film

CHWAST | Piotr Nalazek

LOGLINE: Nastoletni chłopak, chcąc uratować swoich znajomych przed pobiciem, okłamuje oprawców i zostaje wywieziony do ich mieszkania, gdzie walczy o przeżycie.

SYNOPSIS: Historia o przemocy eskalującej bez powodu. Lato 1997. Z okazji zakończenia liceum Michał /19/ wybiera się na ognisko z kumplem Piotrkim /19/, znajomymi i Kasią /18/, w której jest zakochany. Dobrą zabawę zakłóca przybycie obcej grupy: Agnieszki /24/ z dwoma pijanymi kolegami, którzy próbują się wkręcić na imprezę. Nie są jednak mile widziani. Odchodzą więc, aby za chwilę wrócić w większej grupie na bijatykę. Kilka osób zostaje pobitych, większość ucieka w zarośla. Komuś udaje się wydostać autem, taranując auto Agnieszki. Zaczyna się polowanie na nastolatków, które ma na celu ustalenie kierowcy. Michał, ratując Piotrka przed zmasakrowaniem i próbując zadbać o bezpieczeństwo Kasi oraz reszty znajomych, zgłasza się do napastników i mówi, że wskaże im kierowcę. Zostaje zabrany do mieszkania Agnieszki, w którym okazuje się, że kłamał. Dziewczyna rękami uległych jej kolegów postanawia dalej torturować chłopaka. Michał nie spodziewa się, co czeka go w nadchodzących godzinach.

GRUBY | Zuzanna Bukłaha

SYNOPSIS: Lipiec, 2021. Gruby, 35-letni dresiarz z Podlasia, po trzech latach emigracji zarobkowej w Londynie wraca na stałe do swojej rodzinnej miejscowości na Podlasiu. Na miejscu czekają na niego: żona Anka, syn Gabryś, rodzice: Halina, Bogdan oraz kumple z technikum: Siwy, Kowal i Maluch. Anka i Gabryś mieszkają na pięttrze u rodziców Grubego, ale ich nowy dom jest już w budowie. Gruby raz na kilka miesięcy odwiedzał rodzinę i przysyłał pieniądze, a pod jego nieobecność wszystkiego doglądał Bogdan. Teraz Gruby ma dokończyć i dopilnować budowy sam - tak, by z Anką i Gabrysiem mogli wprowadzić się tam na święta. Grubego poznajemy w dniu, gdy na stałe wraca do Polski. Od pierwszych dni mierzy się z rzeczywistością, która nie do końca pokrywa się z tym, co wyobrażał sobie przed przyjazdem. Zderzenie z rodziną i społecznością na chrzcinach córki jego kumpla, ostre polityczne dyskusje, nowy proboszcz, który współtworzy nacjonalistyczną lokalną organizację i bójka Siwego z Abdulem, właścicielem lokalnej budki z kebabem – stawiają Grubego w bardzo trudnym położeniu. Nikt z najbliższych nie wie jeszcze, że Gruby w Anglii - zafascynowany siłą i spokojem, jaki dostrzegł w nowej religii i nowym środowisku - przeszedł na islam. Czy w takich okolicznościach Gruby będzie w stanie obronić swoje wartości, a jednocześnie uratować małżeństwo? Czy rodzina i prowincjonalna społeczność zaakceptują jego przemianę? Czy Gruby przekona Ankę do "nowej" wersji siebie?

GRZESIUŁ. KRÓL ŻYCIA | Michał Szcześniak i Bartosz Janiszewski

LOGLINE: Stanisław Grzesiuł, 40 letni robotnik, mąż i ojciec dwójki dzieci, walcząc z nieuleczalną gruźlicą, alkoholizmem i demonami wspomnień z obozu koncentracyjnego, niechcący zostaje znanym pisarzem i piosenkarzem.

SYNOPSIS: Stanisław Grzesiuł ma 40 lat i biegnie przez miasto. Pijąc wódkę w parkach, bramach i lokalach, przypomina jednak młodego chłopaka. Jakby wciąż był rozrabiaką z przedwojennego Czerniakowa, jakby nie było 5 lat obozów koncentracyjnych, powojennej biedy, gruźlicy, żony i dwójki dzieci w domu. Kiedy rankiem, ze śpiewem na ustach wtacza się do domu, wygląda jakby chciał „zażyć” się na śmierć. Wszystko zmienia się kiedy w sanatorium w Otwocku, gdzie leczy się od lat, lekarze odkrywają, że jego choroba znacznie postąpiła - muszą wycinać mu żebra. To ostatnia

możliwa operacja dla gruźlika. Stasiek wie co to znaczy: już nie wyleczy się z gruźlicy. Lekarz stawia sprawę jasno: jeśli będzie się dobrze prowadził, unikał nałogów i oszczędzał zdrowie może żyć nawet ponad 10 lat. Może w tym czasie w końcu ktoś wynajdzie lek na gruźlicę? Jeśli będzie żył jak do tej pory, może umrzeć właściwie w każdej chwili. Kiedy po operacji wycięcia żeber przez kilka tygodni musi leżeć w łóżku nie może wytrzymać z nudów. Jeden z pacjentów, polonista Józio namawia go na spisanie wspomnień. Wspomnienia Grzesiuka z obozu koncentracyjnego stają się literackim bestsellerem. Stasiek nie zamierza stosować się do ostrzeżeń lekarzy. Spędził 5 lat w obozie, potem w sanatoriach, próbując związać koniec z końcem. Nie ma zamiaru przeżyć ostatnich lat w kapciach na fotelu, dusząc się od kaszlu. Chce odbić sobie lata młodości. Po powrocie z sanatorium jeszcze mocniej cieszy się życiem. Znika z domu na całe dni, ku rozpaczy żony Czesi, chorego na gruźlicę małego Marka i 13 letniej Ewy, zakochanej w tacie córki. Tak jak przypadkiem został pisarzem, tak samo przypadkiem zostaje muzykiem – jego luz i dowcip prowadzą go na scenę „Podwieczorku przy Mikrofonie” najpopularniejszej audycji radiowej tamtych czasów – wkrótce zna go już cała Polska. Píše też drugą książkę i coraz bardziej choruje. Wie, że jego czas się kończy. Próbuje jak najwięcej przekazać Ewie i Markowi, ale to próby skazane na niepowodzenie. Im bardziej jest chory, tym głośniej śpiewa, im więcej kaszle, tym więcej butelek wódki wypija. Nawiązuje też romans z Heleną, piękną ocalałą z getta. Ich tragiczne losy dopełniają się. Rozumieją się bez słów. Oboje piją bez umiaru. Ale kiedy Helena krytycznie wspomni o Czesi, Stasiek natychmiast ją porzuci i wróci do żony. Wybierze ją, której przyrzekł siebie. Życie biedującego robotnika zamienia tymczasem na życie gwiazdy estrady i szanowanego pisarza. Wciąż kocha swoich kolegów z ferajny, ale z wódki pitej pod chmurką w parku potrafi wejść wprost na elegancki bankiet dla artystów. Wszędzie jest kochany, przed nikim niczego nie udaje. Ma 43 lata i w końcu jest Królem Życia – tak jak zawsze chciał. Wie, że czasu zostało mu bardzo niewiele. Zwykłe przeziębienie może go zabić. Po jednym z zakrapianych wieczorów trafia do szpitala. Przeżył 5 lat koszmaru obozów koncentracyjnych, bo, jak sam mówił, umierać na rozkaz nie miał chęci. Żyć na rozkaz też nie chce. Kiedy jego stan się pogarsza łyka garść pigułek nasennych i umiera.

JAK BYĆ KOCHANYM | Anna Świątek

SYNOPSIS: Prawdziwa historia spotkania dwóch ikon światowej kinematografii Zbyszka Cybulskiego i Marlene Dietrich. Opowieść o tym jak podczas jednej nocy marzenia wydawały się realne i o tym jak szybko rzeczywistość dokonała ich bolesnej weryfikacji. Zbyszek Cybulski jest wybitnym aktorem, cieszącym się uznaniem i sławą wykraczającą daleko poza granice Polski. Jego legenda wzrosła na ramionach Maćka Chełmickiego – postaci, którą zagrał dziesięć lat wcześniej w „Popiele i diamencie” Andrzeja Wajdy. W 1966 roku czas świetności jest już za nim – czterdziestoletnia, która starzeje się, tyje, nie dostaje nowych ról, musi mierzyć się z problemami finansowymi i kłopotami w małżeństwie. Szczególnie boleśnie przeżywa odrzucenie przez publiczność. Dodatkową trudność stanowi władza, która z powodów politycznych uniemożliwia Zbyszkowi wyjazd za granicę i robienie kariery u boku największych światowych reżyserów. Pogłębiająca się frustracja i bieda sprawiają, że aktor oddaje się nałogom, próbując znaleźć w nich ukojenie. Od przyjaciela – Bogumiła Kobieli – dowiaduje się, że do Wrocławia w ramach swojego tournée, przyjeżdża Marlene Dietrich. Aktorka ma sześćdziesiąt pięć lat, jest uzależniona od alkoholu i narkotyków i nie akceptuje faktu, że jej młodość i uroda bezpowrotnie przeminęły. Poddaje się licznym zabiegom chirurgii plastycznej i szuka coraz młodszych kochanków, by udowodnić sobie, że wciąż jest symbolem seksu. Dietrich – zachwycona Chełmickim – marzy o poznaniu Zbyszka osobiście. Zaprasza aktora i całą ekipę „Popiołu i diamentu” na koncert. Zbyszek udaje się do Hali Ludowej, aby obejrzyć występ swojej idolki, którą zafascynowany był od dzieciństwa. Po występie, na bankiecie na cześć Dietrich, w Hotelu Monopol (w którym kręcony był „Popiół i diament”), obecna jest elita polskich artystów: Wajda, Morgenstern, Pawlikowski, Kobiela, Niemen, jednak bohaterami wieczoru są bezsprzecznie Dietrich i Cybulski. Zbyszek oczarowuje Marlene swoją nonszalancją i bezpretensjonalnością, ona pomimo dojrzałego wieku, nadal jest uwodzicielska i zachwycająca. Pozornie powierzchowna fascynacja przeradza się w coś więcej. W ciągu jednej nocy Zbyszek i Marlene zbliżają się do siebie, odkrywając przed sobą swoje prawdziwe twarze. Oboje noszą traumę wojny, są samotni, dręczeni przez demony i obsesje. Odnajdują w sobie zrozumienie, być może nawet miłość. Noc jednak dobiega końca i kochankowie muszą się rozstać. Jak dalej potoczą się ich losy?

KRÓL, KTÓRY UCIEKŁ | Jędrzej Napieček

LOGLINE: XVI wiek. Traktowany niczym dworska maskotka karzeł w trakcie realizacji zemsty odkrywa, że odpowiedzialny za jego cierpienia francuski książę jest jedyną osobą, która dostrzega w nim człowieka.

SYNOPSIS: Polska korona jest ostatnim, czego pragnie wydelikacowany książę andegaweński Henryk Walezy, jednak zachodzi on za skórę niewłaściwej osobie. Jan Krasowski kilka miesięcy wcześniej był erotyczną zabawką na dworze Katarzyny Medycejskiej. Korzystając ze swej bystrości i dawnych koneksji uknuje on intrygę, dzięki której jednocześnie zemści się na znieawidzonym Henryku oraz na ojczyźnie, która sprzedała go w niewolę. Wystarczy, że doprowadzi do największego politycznego przekrętu XVI wieku. „Król, który uciekł”, napisana współczesnym językiem komedia historyczna o zemście i przebaczeniu, to pełna paradoksów i przyciągających się przeciwieństw opowieść o dwóch odszczepieńcach. Bohaterami są karzeł, który nie uważa się za karła oraz król, który nie chce być królem. Początkowo śmiertelni rywale zostają zmuszeni do trudnej współpracy w obliczu wspólnego zagrożenia. Areną ich konfliktu stają się największe kraje Europy. Scenariusz portretuje dziwną obyczajowość renesansu, prezentując starcie kultury francuskiej z polską. Erotyczne rozpasanie Luwru skonfrontowane zostaje z bogobojnością Wawelu, a zniewieściali francuscy arystokraci stają naprzeciw ceniących twardą siłę, maczystowskich sarmatów. W tle wielkie, często przedstawione w krzywym zwierciadle, wydarzenia znane historykom: krwawa Noc Św. Bartłomieja, groteskowe kulisy pierwszej wolnej elekcji oraz słynna ucieczka Henryka Walezego z tronu –jeden z przypadków w historii świata, gdy król jakiegoś narodu nie chciał mu panować i przez pół Europy uciekał przed pościgiem rozczarowanych poddanych.

MATKA | Aleksandra Czenczek

Po latach terapii i nieudanych relacji, Marta (36) dowiaduje się, że jest w nieplanowanej ciąży i wciąż mieszka sama w warszawskiej kawalerce. Zadając sobie pytanie czy w ogóle potrafi być matką, decyduje rozliczyć się z przeszłością. Porzucona po urodzeniu przez własną matkę, wie, że nadszedł ten moment, żeby w końcu spojrzeć jej w oczy.

Z adresem na kopercie i kilkoma wycinkami z gazet Marta przyjeżdża do zasnutego mgłą, nadmorskiego miasteczka na południu Anglii. W drzwiach Wiktoriańskiego domu wita ją ekscentryczna starsza kobieta w szlafroku, z niedbałą fryzurą i rozmazaną szminką, mówiąca z perfekcyjnym angielskim. Myśląc, że Marta jest z agencji opiekunek, Lidia wpuszcza ją do swojego zaniedbanego domu i oferuje Marcie pracę oraz pokój na piętrze. W kompletnym szoku Marta zgadza się nie potrafiąc tak od razu powiedzieć prawdy.

Już po kilku dniach udawania i usługiwania Lidii, która zachowuje się jak prawdziwa diva, Marta jest wściekła, nienawidzi jej i ma dość. Jednak gdy znajduje Lidię siedzącą nagą w wannie, mówiącą coś od rzeczy, dociera do niej że huśtawka nastrojów Lidii połączona jest z jej postępującą demencją. Marta dowiaduje się też, że ma przyrodniego brata Paula, który chce sprzedać dom Lidii, żeby spłacić swoje długi i przenieść matkę do domu starców. Nie mogąc się teraz ujawnić, ani zostawić Lidii w tym stanie postanawia zostać i stać po stronie Lidii w walce o jej wolność.

Kolejne dni i tygodnie mieszkania pod jednym dachem sprawiają, że Marta i Lidia przywiązują się do siebie. Marta widzi jak są do siebie podobne. Paul robi się zazdrosny o ich relację i stara się przeciągnąć Martę na swoją stronę. Oferuje jej pieniądze za pomoc: ma przekonać jego matkę, że dom starców będzie dla niej najlepszy. Marta kategorycznie odmawia.

Sytuacja robi się dramatyczna, gdy Marta znajduje Lidię leżącą na podłodze po upadku ze schodów. Paul wykorzystuje wypadek, obwinia Martę i wyrzuca ją z domu. Kiedy w końcu udaje się Marcie skontaktować znowu z Lidią, ta błaga ją, żeby spędziły razem ostatni weekend zanim zabiorą ją do domu opieki. Potajemnie uciekają jak nieposłuszne nastolatki do luksusowego hotelu nad morzem, gdzie Lidia grywała kiedyś na pianinie.

Ta podróż zbliża je do siebie jeszcze bardziej. Wsłuchując się w szum fal leżą razem w hotelowym łóżku. Marta po raz pierwszy w życiu czuje ciepło swojej matki. Jest teraz gotowa, żeby powiedzieć i usłyszeć prawdę. Ale Lidia pogrążona jest we śnie. W ciszy Marta głaszcze jej kruchą dłoń.

Budzi ją skrzeczenie mew. W pokoju nie ma butów ani płaszcza Lidii. Marta biegnie do recepcji i w panice wybiega na pustą plażę. Na horyzoncie grupka mężczyzn wyławia coś z morza. Marta pędzi w ich stronę i wpada do morza z histerycznym krzykiem. Na brzeg wyciągają z wody ciało Lidii. Migoczące niebieskie światła karetki zwiastują świt.

Cztery miesiące później, Polska. Pierwsze liście spadają z drzew. W parku widać sylwetkę Marty spacerującą z dziecięcym wózkiem. Gdy zrywa się wiatr, Marta przykrywa córeczkę ciepłym swetrem swojej matki.

NOC W PRZEDSZKOLU | Marek Baranowski

LOGLINE: 12 gniewnych ludzi w przedszkolu. Czarna komedia o mrokach rodzicielstwa, w której ojczym musi uratować przed wyrzuceniem z przedszkola dziecko, którego nie lubi.

OK BOOMER – Marek Mardosewicz i Eugeniusz Pankov

SYNOPSIS: Julia (16) i Jakub (16) próbują zdobyć sławę w internecie, jednak gdy kręcenie jednego z filmów kończy się nieprzyjemnym zajściem, a Jakub za sprawą fake newsów zaczyna wierzyć, że stał się mordercą, para postanawia uciekając przed policją popełniać kolejne przestępstwa i udostępniać je na żywo w sieci - wszystko by przed złapaniem mieć 1 milion followerów.

SKALNE SIOSTRY | Marek Aureliusz Karczmarzyk

LOGLINE: Dwie siostry, dwie drogi. Jedna góra, która je połączy. Scenariusz oryginalny, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami.

SYNOPSIS: Rok 1928. Taternictwo stało się sportem tyleż niebezpiecznym, co elitarnym. Wspinają się naukowcy, artyści, studenci. Wśród nich są mieszkające w Zakopanem siostry: Marza (l.17) i Lida (l.15), które pragną zdobyć jedną z najtrudniejszych ścian – Zamarłą Turnię. W trakcie jednej z wypraw Lida próbuje wymóc na siostrze obietnicę wspólnego zdobycia Zamarłej. Intensywna aktywność sióstr budzi obawy Matki, która chcąc ją przerwać, wysyła Marzę do gimnazjum w Cieszynie. Lida źle znosi rozłąkę, wspina się, doskonaląc swoje umiejętności. Poznaje utalentowanego wspinacza Wieska, z którym z czasem stworzy parę. Wciąż obsesyjnie pragnie Zamarłej. Marza w gimnazjum zwraca uwagę nauczyciela –awangardowego poety Juliana, który pomaga jej stawiać pierwsze kroki w dziennikarstwie społecznym. Zaskoczeni odkrywają, że zakochują się w sobie. Uczucie to nie wychodzi poza niewypowiedziane, ale widoczne, emocje. W czasie ferii Bożego Narodzenia siostry pozują do portretu u Witkacego. W trakcie sesji, pod wpływem peyotlu ujawniają się dziwne do określenia uczucia –bliskość, oddalenie, miłość i walka. Marza zaczyna się czuć w górach obco, zamiast w schroniskowym sylwestrze, bierze udział w psychodelicznym balu u Witkacego. W Cieszynie Marzę zajmują przygotowania do matury i pierwsze udane próby dziennikarskie. Góry z dają się przeszłością. Profesor i uczennica stają się sobie coraz bliżsi. Znajomość –pod wpływem dyrektora gimnazjum -przerywa Julian. Marzena decyduje się po maturze zdawać na polonistykę. Lida i Wiesiek spędzają ze sobą coraz więcej czasu –także poza górami. Dziewczyna przedstawia go Matce jako bardzo bliskiego kolegę. Siostry spotykają się na wakacjach. W stylu bycia, ubraniu Marzy widać, że daleko odeszła już od wspólnej pasji. Lida wyznaje siostrze, że może być w ciąży, prosi ją o kilka wspólnych dni w górach, być może -na wiele lat – ostatnich. W trakcie wędrówki doliną u stóp Zamarłej Turni, Marza przypadkowo zdradza, że była na szczycie w innym zespole. Wzburzona, nie przygotowana Lida zaczyna wspinaczkę, w której towarzyszy jej siostra. Ze ściany spada kamienna lawina. W ostatniej scenie Lida, stojąc na oświetlonej słońcem, poziomej, przepaścistej grani, gestem przywołuje siostrę. Marza odrzuca linę i tanecznym krokiem wchodzi na skałę. Rogi. Jedna góra, która je połączy.

SNERG – Przemysław Jurek

LOGLINE: Polska literatura science fiction ma swoich mistrzów – jak Stanisław Lem, swoje gwiazdy – jak Andrzej Sapkowski, ale tylko jedną postać rzeczywiście legendarną – Adama Wiśniewskiego-Snerga.

SYNOPSIS: Adam Wiśniewski-Snerg, samouk z naukowymi ambicjami, osoba tragiczna i paradoksalna, zajmuje w polskiej fantastyce miejsce wyjątkowe. Jako twórca rewelacyjnego „Robota” (1973) przyćmił na chwilę samego Stanisława Lema. Czytelnicy pokochali tę książkę. Jako człowiek stał się bohaterem literackiej legendy – tak pisał o Snergu krytyk i wieloletni redaktor naczelny „Nowej Fantastyki” Maciej Parowski. Ta literacka legenda o „samotniku z Falenicy”, twórcy intrygującej Teorii Nadistot, geniuszu i arogancie, nadwrażliwcu i domowym tyranie, znana jest głównie w hermetycznym środowisku fanów SF, wydaje się więc, że warto ją wreszcie opowiedzieć znacznie szerszemu gronu odbiorców. Jest bowiem o czym opowiadać. Oto próba podjęcia tego wyzwania. Scenariusz rekonstruuje początki drogi twórczej Snerga – od jego traumatycznego pobytu w wojsku aż do wydania „Robota” – i

przeplata je odtworzeniem kilku ostatnich lat życia pisarza, zwieńczonych jego samobójstwem w sierpniu 1995 roku. Sukces „Robota” zostaje spuentowany dojmującą porażką osobistą Snerga i jego rozwodem z żoną w roku 1974. Ponad ćwierć wieku później pracę nad „Jednolitą teorią czasoprzestrzeni”, książką mającą „rozstawić po kątach Einsteina i Newtona”, puentuje z kolei zimna obojętność świata naukowego i pogłębiająca się depresja jej autora. Ta puenta, jak wiemy, była już ostateczna. Przejmujące zmagania Snerga z samym sobą warte są jednak osobnej ilustracji – i stąd trzeci wątek, fantastycznonaukowy i oniryczny zarazem, w którym osobiste dramaty pisarza zyskują swój wyraz w losach postaci wykreowanych przez niego w „Robocie”. Oto wątek pierwszy. Warszawa, rok 1957. Dwudziestoletni Adam Wiśniewski, chłopak inteligentny i pyskawy, ale „tylko po zawodówce”, żegna się ze swoją przybraną, rozczarowaną nim inteligencko-artystyczną rodziną i wyrusza na dwa lata w kamasze. Z wojska wraca odmieniony, chce zrobić maturę i iść na studia, na wydział fizyki, a w przyszłości zająć się pracą naukową i literacką. Jego ambitne plany, którym sekunduje zakochana w nim po uszy młodsza o dwa lata Kryśka Wawer, biorą w łeb, gdy Snerg niespodziewanie oblewa maturę z języka polskiego. Szok jest dla niego tak wielki, że obraża się na cały świat i zaczyna studiować fizykę na własną rękę. Szybko osiąga ekspercką wiedzę, a to pozwala mu udzielać korepetycji m.in. studentom kierunków ścisłych. Z tego żyje, jednocześnie mozolnie tworząc dzieło swojego życia – „Robota”. W pracy nad książką wydatnie pomaga mu Kryśka, już żona, stłamszona jego dominującą, toksyczną osobowością. Jest pierwszą recenzentką powieści, kilka razy przepisuje całość na maszynie, dba o dom. Snerg nie zauważa i nie docenia jej pomocy. Kryśka zaciska zęby, zobowiązuje się wytrwać przy Adamie do ukończenia powieści, łudząc się, że ich małżeństwo ma jeszcze jakąś szansę. Kilkuletnia praca nad książką zmienia jednak Snerga w egoistycznego potwora, a Kryśkę – w jego umęczoną ofiarę, która, szczęśliwie dla siebie, równoległe z opublikowaniem powieści decyduje się wreszcie na ucieczkę – i to aż do Stanów Zjednoczonych. Snerg zostaje sam, przetrącony, rozżalony, znów zły na cały świat. Ta złość prowadzi go do podjęcia wzmożonej pracy naukowej. Zaczyna pisać „Jednolitą teorię czasoprzestrzeni”, dzieło, które zostaje ukończone dopiero w grudniu 1988 roku – i od tego właśnie momentu zaczyna się wątek drugi opowieści, prowadzony naprzemiennie z pierwszym. Snerg pod koniec lat 80. jest twórcą zapomnianym, jego „Jednolitej teorii...” nikt nie rozumie i nie potrzebuje. Autor publikuje ją wreszcie własnym sumptem w new-age’owym wydawnictwie Pusty Obłok. Sam zabiega o rezonans i recenzje. Książka zostaje jednak przemilczana, jedno, bardzo krytyczne omówienie zamieszcza tylko „Nowa Fantastyka”. Snerg załamuje się i pogrąża w depresji. Nie jest w stanie pisać, nie chce już publikować, wreszcie w sierpniu 1995 roku popełnia samobójstwo. Próba zajrzenia w głąb duszy Snerga jest wątek trzeci, podążający tropem wyznaczonym przez ontologiczne sensy „Robota”. Tytułowy bohater, android BER-66, staje się w nim samym Snergiem, jego towarzyszką Ina – Kryśką. Oboje przemierzają zawieszony w tajemniczej przestrzeni miasto Kaula-Sud, próbując dociec, które z nich jest człowiekiem, a które tylko bezduszną maszyną. Czy sterujący wszystkim Mechanizm jest po prostu Bogiem? Czy może jednak Nadistotą, wyższym bytem, który żeruje na nas, „uprawia nas”, traktuje ludzi jak konieczną do przetrwania pożywkę? Tu nie będzie oczywistych odpowiedzi, ale koniec całej opowieści pozostawi jakiś strzęp nadziei. Prawdziwi Snerg i Kryśka spotkają się w tej nieistniejącej krainie i właśnie tam spróbują zaznać szczęścia. Możliwe, że rzeczywiście byli dla siebie stworzeni, ale nasz zwykły, niegościnnie świat z pewnością nie był stworzony dla nich. I choć „Jednolita teoria czasoprzestrzeni” niczego nie wyjaśniła i nie podważyła żadnych naukowych dogmatów, „Robot” zapisał się w historii polskiej science-fiction, a nazwisko Kryśki zrosło się z tą powieścią nierozdzielnie. To jej była dedykowana, a dedykacja ta nie zniknęła z żadnego kolejnego wydania książki. Taka zła miłość zdarza się często, rzadko jednak kończy się tak dobrze, że aż kompletnie nieprawdziwie. Ale czyż nie po to właśnie istnieje kino?

Kategoria Audio

ADELA | Marek Otwinowski

LOGLINE: Niedaleka przyszłość. Przeniesiony do głęboko zacofanej parafii nowy proboszcz poznaje dramatyczną historię pewnego małżeństwa, przez co staje się świadkiem, powodem i jedną z ofiar niepojętej tragedii. Na podstawie faktów.

SYNOPSIS: Niedaleka przyszłość. Zagubiona pośród moczar wieś Topielice. W wigilijne popołudnie nadciąga ostry mróz. 25-letnia Adela Husak, bijąc w kuchni ostatnie tegoroczne muchy czeka na swojego męża, Rudolfa (l. 35), który wyszedł na świąteczną przepustkę z więzienia. Tymczasem do domu zbliża się nowy proboszcz wiejski, Xiądz Stanisław,

który dokonuje wczesnej wizytacji, dawniej znanej jako kolęda (uwaga: parafia Topielice jak i cały kraj należą do nowego wyznania ultra-neo-polsko-rzymskiego). Bene? Więc. Szykując się pośpiesznie na niespodziewaną wizytację Adela kaleczy się w palec. Xiądz odprawia ministrantów po czym odtwarzając ze służbowego tabletu muzykę z takim samym oddaniem błogosławi domostwu i opatruje ranną Adelę. Kobieta opowiada o swoim małżeństwie i o tym, jak jej mąż, pracując w mleczarni chciał zapobiec zanieczyszczeniu produkcji. Kiedy pazerny prezes go zignorował, mężczyzna wpadł w furję i w efekcie stracił pracę. Zaczął pić i wkrótce potem przekonany o swojej krzywdzie pobił prezesa, za co dostał 18 miesięcy więzienia i przymusowy odwyk. Proboszcz, ugoszczony herbatą i ciastem namawia kobietę na ufne szepty – nową formę dawnej spowiedzi. Adela skarży się na złe relacje z mieszkańcami i ich niechęć do męża z powodu jego dystansu do świata i nietypowych zainteresowań – robienia zdjęć i gry na trombitcie. Był dziwny więc obcy czyli zły. Ludzie zaczęli ich obwiniać o rosnącą we wsi chorowitość, o brak dzieci... Zabobonni, niewykształceni, podlani bimbrem sąsiedzi oskarżali Husaków o ciemne moce, wiedźmowanie i czarcie konszachty. Uwężenie Rudolfa stąd się właśnie wzięło, tak sądzi Adela. Xiądz obiecuje Husakom pomoc, zaprasza ich na nabożeństwo pasterkowe tej nocy, po czym wychodzi. W powrotnej drodze proboszcz zaczyna Zygmunt Strumień. Mężczyzna zaprasza do siebie, strasznym bimbrem częstuje, złorzeczy Adeli i Rudolfowi, ale chce wyczyścić sumienie, mówiąc w ufny szepcie, że to on dokonał sabotażu w mleczarni „Adela” / Magdalena Otrębska / Praca konkursowa Script Pro 2021 – Audio psując produkcję na zmianie Husaka. Liczył na wylanie Rudolfa z pracy i ostateczną „nauczkę” za wszelkie zło we wsi. Xiądz jest wstrząśnięty podłością Strumienia. Wychodząc, nakazuje mu przyznać się publicznie do wszystkiego podczas nocnego nabożeństwa, w przeciwnym razie ostatecznie wykasuje go z akt rejestrów społecznych. Zygmunt zarzuca Xiędzu wpływy „tej wiedzy Adeli”, wypija bimber i wychodzi na coraz większy mróz. Zamarzającego pod płótnem mężczyznę znajduje wracający do domu Rudolf. Nie widzi twarzy leżącego – chce człowiekowi pomóc. Rozpoznawszy Strumienia zaczyna się nad nim mściwie znęcać, kopie go i bije. Ten wykrzykuje insynuacje o Adeli i nowym proboszczu – i bez sił pada. Wściekły Rudolf dobija go kopniakami. Zygmunt traci przytomność i powoli umiera. Xiądz rozmawia przez telefon ze swoim przyjacielem. Opowiada mu o swojej grze nastawionej na zdobycie ufnej i delikatnej Adeli. Emfazę nowym zauroczeniem Stanisław przeplata z utyskiwaniem na dyskomfort przenosin w tę najgłębszą z prowincji ale cieszy go fakt, że drugi raz go nie ukarzą, więc teraz tutaj może robić co chce. Wszystko. Rudolf jest już w domu. Zirytowany, prowokuje żonę, jest obcesowy. Znajduje w jej słowach potwierdzenie domniemywanej zdrady. Żąda alkoholu, w końcu zaczyna przetrząsać szafki. Jest impertynencki, a ona coraz bardziej wystraszona. Rudolf znajduje w końcu spirytus do dezynfekcji – Adela pokazuje mu skaleczenie i opowiada o proboszczu, który ją dziś opatrywał. To rozsierdza Rudolfa ostatecznie. W ataku gniewu Husak powala żonę na podłogę, oblewa ją spirytusem i podpala. Płonąca kobieta wypada na podwórko i umiera. Rudolf bierze trombitę i wychodzi na bagna by tam ostatni raz zagrać i uciec przed wszystkim. Rozpoczyna się nabożeństwo pasterkowe. Xiądz Stanisław dziękuje mieszkańcom za przyjęcie podczas wizytacji i oznajmia, że tej nocy dojdzie do aktu odkupienia win i cudu prawdy, który pozwoli wam maluczcy, wydostać się wreszcie z tej ciemnoty i zabobonu. Wzburza to wiernych, którzy nagle podnoszą się z miejsc i idą w stronę proboszcza. Ten, nie mając drogi ucieczki, zostaje wchłonięty przez topielicką masę i na zawsze znika. Wierni opuszczają świątynię. Wśród nocnej ciszy urywa się przejmujący dźwięk trombity.

MYŚLAM PRZY TOBIE | Jędrzej Gorski

SYNOPSIS: Sebastiana i Emmę poznajemy podczas pierwszej z sześciu rozmów telefonicznych. Każda z nich odbywa się w Wigilię Bożego Narodzenia. Rozdzielona przez studia para ukochanych dzwoni do siebie z życzeniami. Pierwszego roku przez telefon zwiedzają razem zaśnieżone ulice Londynu, gdzie Sebastian wyjechał na studia. Pod koniec romantycznego spaceru obiecują, że się odwiedzą w najbliższym czasie. Dopiero podczas drugiej rozmowy wychodzi na jaw, że para nie radzi sobie z odległością, jaka ich dzieli. Emma zdenerwowana, że musi przeżywać kolejne samotne święta w Polsce, postanawia zerwać z ukochanym. Świąteczna rozmowa przyjmuje zupełnie inny charakter niż ta, którą słyszeliśmy rok wcześniej. Rozstanie obydwójce przyjmują jako najlepsze dla nich rozwiązanie w tym momencie życia. Z roku na rok sytuacja naszych byłych ukochanych coraz bardziej się komplikuje. Jednak na szczęście, choć tego nie wiedzą, im dalej są od siebie, tym bardziej zmiernają w swoją stronę. Trzecia rozmowa jest przełomowa dla Emmy. Po roku samotności, pod pretekstem skorygowania przepisu na ciasto piernikowe dzwoni w święta do Sebastiana. Chce spróbować z nim jeszcze raz zbudować związek. Nieoczekiwanie odbiera Emily, nowa dziewczyna chłopaka. Okazuje się, że były ukochany, nie tylko nadal pozostał w Londynie, ale również spodziewa się dziecka z Emily. Taka dawka informacji dla dziewczyny jest ogromna. Uświadamia sobie, że żałuje poprzednich decyzji. Musi minąć kolejny rok, aby sytuacja uległa zmianie. Czwarty rok odwraca role. Sebastian po kryzysie z matką dziecka powraca do

Warszawy. Tym razem to on dzwoni z pociągu, aby zaproponować spotkanie w okresie świątecznym byłej ukochanej. Zastaje Emmę w samochodzie, dziewczyna jedzie poza Warszawę do swojego chłopaka Kamila na święta. Ma poznać jego rodziców. Obydwoje jednak po tak długiej przerwie ustalają wspólne spotkanie. Emma pozna syna Sebastiana Artura, a on pozna nowego partnera dziewczyny Kamila. W przedostatnim roku słuchamy śmiesznej rozmowy ze sklepu w gorączce świątecznych zakupów. Dziewczyna chce kupić dla Artura prezent, jednak nigdzie nie znajduje odpowiedniego. Dzwoni do Sebastiana, aby podpytać, co ma kupić na prezent, jako dobra ciocia. Rozmowa prowadzona w natłoku sklepowych bodźców nieuchronnie prowadzi do kłótni. Byli ukochani znajdują w sobie siłę na powiedzenie nawzajem jakie błędy popełnili w przeszłości oraz czego najbardziej żałują. Kiedy przeżywają wzajemne oczyszczenie, pojawia się Kamil. Okazuje się, że Emma nadal z nim nie zerwała. Komplikuje to na nowo sytuację, a przecież czas dobiega końca. Została ostatnia rozmowa. W wigilijny wieczór Emma otrzymuje telefon. Dzwoni Sebastian z Arturem, wiedząc, że dziewczyna samotnie spędza święta, przyjechali pod jej mieszkanie. Dziewczyna jednak znajduje się w swoim rodzinnym domu, oddalonym o godzinę drogi od mieszkania. Chłopaki namawiają ją jednak na przyjechanie. Sebastian i Emma, w końcu zmierzają w swoją stronę. Rozmawiają z dwóch samochodów jadących do siebie. Dochodzą do wniosków, że ich życie pomimo zawirowań ciągle prowadziło do tego momentu. Obydwoje bogatsi w doświadczenie, były związki, mogą wspólnie, na nowo być razem. Przed nimi piękna nowa historia i nadrobienie wszystkich tych straconych lat.

ODESSA – KRYM – ODESSA | Iwona Rusek

SYNOPSIS: W marcu 1825 roku Adam Mickiewicz wraz ze swym druhem, Franciszkiem Malewskim, przybywa do Odessy. Pobyt niedawnych Filomatów w tak odległym od Wilna i Liwy miejscu ma związek z zakończonym przeciwko nim procesem i wyrokiem, na mocy którego nie mieli już nigdy wrócić do ojczyzny.

W Odessie podejmuje Mickiewicza w swym salonie Karolina Sobańska, miejscowa hetera i carska agentka, uczuciowo i zawodowo związana z szefem tajnej policji generałem Janem Wittem. Z sugestii kochanka Sobańska postanawia uwieść Mickiewicza, by, jeśli nadarzy się okazja, wyciągnąć od niego jakiegokolwiek przydatne informacje, a także zapewnić sobie rozrywkę. Bohaterka zaczyna więc zmysłową grę z poetą, którego raz drażni i podnieca, a znowu odpycha od siebie. Mickiewicz zakochuje się w Sobańskiej bez pamięci, w Mickiewiczu zaś zakochuje się Joanna Zaleska, żona odeskiego komisarza zbożowego. Odrzucona przez poetę Zaleska próbuje go przestrzec przed Sobańską i Wittem, ale roznamiętniony Mickiewicz w ogóle jej nie słucha. Zgadza się na wszystkie kaprysy swej kochanki, która omotała go do tego stopnia, że, choć początkowo nie chciał jechać na Krym, pod wpływem upojonej nocy zgadza się i wyrusza w podróż otoczony carskimi agentami. Do tych ostatnich należy także Aleksander Boszniak udający specjalistę od łapania much oraz motyli. To właśnie ów „entomolog” w drodze powrotnej z Krymu radzi Mickiewiczowi, by przestawał zadawać się z podejrzanymi dla władzy osobami i nie improwizował patriotycznych wierszy, bo inaczej nigdy nie opuści Odessy.

Po skończonej wyprawie Sobańska jest rozdrażniona, gdyż nie udało jej się dotąd uzyskać od Mickiewicza jakichkolwiek informacji, a w dodatku nie pokazał jej notesu, który podarowała mu przed wyjazdem na Krym. Poeta miał w zeszyty zapisywać wszystkie swe przemyślenia, z których jego kochanka zamierzała zrobić użytek. Kiedy Sobańska zarzuciła Mickiewiczowi, że ma przed nią tajemnice, bo na Krymie zostawił ją na wiele dni samą, uradowany bohater wzięty jej wściekłość za oznakę uczucia. Wtedy Sobańska rzuca mu w twarz wszystkie informacje, jakie posiada na jego temat z tajnych raportów generała Witta. W jednej chwili do Mickiewicza dociera, że jego piękna Donna Dżowanna, jak nazywał Karolinę w trakcie miłosnych uniesień, jest zimną i wyrachowaną agentką. Zdruzgotany tym odkryciem bohater oddaje notes, w którym, ku swemu zaskoczeniu Sobańska znajduje wiersze miłosne, jakie przez cały czas pisał dla niej poeta. Mickiewicz odchodzi, a Karolina łapczywie pochłania dedykowane jej erotyki. Po ich lekturze bohaterka niszczy przygotowany na poetę raport, a tym samym pozwala mu wyjechać z Odessy i tworzyć. I tak też się dzieje. W grudniu 1826 roku Mickiewicz ogłasza w Moskwie *Sonety krymskie*, z dedykacją dla towarzyszy podróży, wśród których była Karolina Sobańska.

TATUAŻE | Agnieszka Wanicka

LOGLINE: Krakowski świat czasów przed i powojennych ,oglądany z nieznannej perspektywy Mietka –outsidera, złodzieja z zasadami, pełen zaskakujących zwrotów akcji i nieoczekiwanych rewersów wydarzeń oraz niezwyklej portret mężczyzny, który próbuje pogodzić się z wciąż powracającą przeszłością.

SYNOPSIS: MIETEK (25lat) ma na dłoni –między kciukiem, a wskazującym palcem –wytatuowany cienki półksiężyc i kropkę. Jest cenionym fachowcem od kradzieży nocą, czyli „na szlam”. Pracuje także „na dolinie” –jest kieszonkowcem. Jako specjalista w swoim fachu jest znakomitym obserwatorem, wrażliwym na najdrobniejsze szczegóły. Należy do bandy KRZYWEGO (60), który go wyszkolił. Krzywy to prawdziwy „urke” –złodziej z zasadami, zasiada w „dintojrze” –sędzie honorowym, cieszy się autorytetem. Przedwojenna klasa. Banda Krzywego „robi” –jak mówią–głównie na Starym Mieście w Krakowie, a rezyduje na Kazimierzu –barwnej dzielnicy żydowskiej oraz przystani krakowskiego półświatka. W grudniu 1937 roku, w dniu „I konkursu na szopkę krakowską” w życiu Mietka kończy się pewien etap. Na ten dzień zaplanowali wielki skok, liczyli na grubą forszę i co za tym idzie –piękne życie, ale jeden z bandy zdradza. Krzywy ginie, a Mietek trafia do więzienia. Na trzy lata. 30 sierpnia 1940 roku z więzienia Montelupich, Mietek zostaje przewieziony do KL Auschwitz. W obozach koncentracyjnych spędza kolejne pięć lat życia. Mietek znał do tej pory tylko świat złodziei. Życie „frajerów” –mówiąc jego słowami –czyli ludzi spoza jego świata, widział jak za szybą, byli jego „klientami”, którym okradał albo kieszenie albo mieszkania. Teraz poznaje ich z bliska. Dosłownie –na wyciągnięcie ręki, którą dopiero uczy się podawać. W złodziejskim świecie tego się nie robi –zabrałoby się fart w robocie. Paradoksalnie, trafia do świata, w którym potrafi –w przeciwieństwie do większości –żyć. Jako bystry obserwator zaczyna zwracać uwagę nie na to co już zna, ale na życie, którego dopiero się uczy. Zaczyna zauważać ludzi i drobne okruchy dobra. Odwrotnie niż większość w obozowym piekle. Gdy przychodzi wyzwolenie wie, że już nic nie będzie takie jak dawniej. Ale czy potrafi odnaleźć się w nowym życiu? Wraca w jedyne znajome miejsce. Wybiera Podgórze –dzielnice położoną za Kazimierzem, po drugiej stronie Wisły. Jest tutaj trochę jak u siebie. Tu było getto, gdzie zginęło wielu jego kazimierskich przyjaciół. I tutaj jest wysoko, a on przyzwyczajony do nocnych kradzieży, najlepiej czuje się na dachach. Po tym co przeżył, obiecał sobie –dość – już nigdy więcej nic nie ukradnę. Jednak, czy mu się to uda? Obiecał także, że zacznie porządnie żyć –ożeni się i będzie pracował, jak ci frajerzy z Ludwinowa i Podgórze, z których kiedyś kpił, siedząc nad kazimierskim brzegiem Wisły. Tatuaz złodzieja i numery obozowe to przeszłość, o której nie można zapomnieć. Gdzie ma pracować, jak nic innego nie umie robić? Prędej czy później wylatuje z każdej roboty. Orientuje się, że kiedy nie ukrywa tych tatuaży to z dużym trudem, ale jest lepiej. Znajduje kobietę, która zaakceptowała go takim, jakim był i jest. Żeni się i ma dziecko. Wreszcie dostaje pracę. Zostaje malarzem pokojowym. I poznaje przyjaciela, STASZKA(32) z Ludwinowa, robotniczej dzielnicy Krakowa, trochę jak osobne podmiejskie miasteczko z własnym folklorem. Staszek to taki człowiek, który po prostu żyje codziennym życiem. Kibicuje Garbarni – klubowi piłkarskiemu. I robi szopki. Ma żonę MARIĘ (30) i syna ADASIA (8). Mietek, przez przyjaźń i zasmakowanie życia, które znał tylko z obozowych migawek, zaczyna inaczej patrzeć na siebie, swoją żonę i syna. Jednak sprawy się komplikują. Lata pięćdziesiąte to takie czasy, kiedy w pracy na budowie ludzie kradną. A on już nie. I mocno piją. A on nie. Po pracy –to co innego. Zaczyna też odczuwać ciężar poobozowych chorób. I tęsknotę za przeszłością. Mijają lata. Wychodzi książka, w której jego oświecimska działalność została zapisana jako zasługa, że w tym całym piekle, udało mu się zrobić coś dobrego. Zaczynają się wypłaty odszkodowań. Zostaje zakwalifikowany. Jest już bardzo schorowany. A tu nagle ma górę forsy, która kiedyś oznaczała dla niego nowe piękne życie. Zgodnie z charakterem i wyuczoną złodziejską zasadą, dzieli pieniądze równo –zabezpiecza rodzinę, ale część bierze dla siebie. Gdzieś znika. Co robi? Czy wróci do domu? Robi coś, co tylko jemu i tylko w takich, a nie innych okolicznościach, mogło przyjść do głowy. Wyprawia wielką libację w dawnym stylu dla wszystkich swoich byłych kompanów ze złodziejskiego świata. Najnowszym jaguarem na tylnym siedzeniu –a jak? –zajeżdża na Kazimierz, gdzie po raz ostatni był przed wojną. Tylko, że tamtego miejsca już nie ma. A miejscowy półświatek ma zupełnie inną twarz. Przepija tam wszystkie wydzielone dla siebie pieniądze, za dawne czasy i dawnych kolegów. Rozlicza się z samym sobą, z przeszłością, tą kazimierską i tą oświecimską. I mówi –dość. A umie dotrzymać słowa. Nad ranem, pod górskim mostem, wraca do domu. Do siebie.

WYBACZ | Piotr Skotnicki

LOGLINE: Młoda artystka, w celu ratowania swojej rodziny, godzi się na małżeństwo z wysoko postawionym funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa PRL. Układ okaże się jednak pułapką, z której trudno będzie jej się uwolnić.

SYNOPSIS: Rok 1965. Polscy biskupi skierowali list do biskupów niemieckich, w którym udzielają przebaczenia i proszą o nie. GOMÓŁKA wzmaga akcję propagandową przeciwko prymasowi Wyszyńskiemu. Jednym z funkcjonariuszy SB, który ma opracować prowokację jest MAREK. POLA wraz z KARINĄ słuchają przemówienia Gomółki w radio. Karina, praktykująca katoliczka, jest oburzona. Studzi ją Pola, wyraźnie starając się trzymać z dala od polityki. Do mieszkania wchodzi Marek - mąż Poli. Nikt poza żoną nie wie o funkcji, jaką pełni on w SB. Ojciec Poli, ZYGMUNT, jest operatorem filmowym, jednak po niesłusznym oskarżeniu o szpiegostwo i spędzeniu dwóch lat w więzieniu nie może znaleźć pracy. Popada w hazard często zapożyczając się u osób związanych ze światem przestępczym. Pola pożycza mu pieniądze licząc, że ten skończy z nałogiem. Wkrótce Pola wyjeżdża do Berlina na koncert ze swoim zespołem. W ślad za nią Marek wysyła porucznika MAŁECKIEGO, by ją śledzi. Pola poznaje niemieckiego dziennikarza THOMASA. Oboje zostają kochankami nie podejrzewając iż są śledzeni przez Małeckiego. Rok 1966. Trwają obchody Millenium. Karina rafia do aresztu. Zygmunt znów przegrywa i chce prosić o pomoc Marka, którego widział wchodzącego do Pałacu Mostowskich. Tymczasem do Warszawy przyjeżdża Thomas wysłany przez swoją gazetę, by zrobić reportaż. Małecki aresztuje Thomasa. Pola zjawia się u Marka i obiecuje mu, że jeśli wypuści Karinę oraz Thomasa to zapomni o kochanku. Thomas zostaje wymieniony na agenta polskiego. Kiedy Karina wychodzi na wolność postanawia zakończyć znajomość z Polą zarzucając jej kłamstwa. Rok 1968. Gomółka rozpoczyna nagonkę antysemitką. Marek dowiadyuje się, że jest bezpłodny. Zygmunt chce ujawnić swe Żydowskie korzenie, by uciec do Izraela przed dłużnikami.

Marek jednak uniemożliwia te zamiary. Dodatkowo Zygmunt dowiadyuje się, że Pola wyszła za Marka płacąc w ten sposób cenę za wolność ojca. Załamany Zygmunt rzuca się pod samochód. Rok 1970. Między Polską a RFN zostaje podpisana umowa o uznaniu granicy na Odrze i Nysie. Thomas znów przyjeżdża do Polski. Dochodzi do potajemnej schadzki z Polą. Ludzie Marka ponownie śledzą kochanków. Thomas ginie w wypadku samochodowym na skutek awarii hamulców. Tymczasem na wybrzeżu wybuchają zamieszki. Marek odmawia udziału w rozlewie krwi, przez co zostaje odsunięty na boczny tor. Kiedy władzę przejmuje Gierek, Marek zostaje wysłany do Bułgarii w charakterze dowódcy ochrony polskiej ambasady. Pyta Polę dlaczego ciągle z nim jest, skoro Zygmunt nie żyje. Pola w obawie o Thomasa, o którego śmierci nic nie wie, przyznaje, że jest z Markiem w ciąży. Marek zataja przed nią, iż wie, że to dziecko Thomasa. Rok 1979. ANDROPOW ogląda transmisję z pielgrzymki Jana Pawła II do Polski planując zamach na jego życie. W tym celu KGB chce wykorzystać bułgarską służbę bezpieczeństwa, aby zwerbowała zamachowca w Turcji. Sofia, rok 1980. Pola popadła w alkoholizm. Podczas samotnej wizyty w barze hotelu Witosza rozmawia z przypadkowo napotkanym Ali Agcą. Marek przychodzi po żonę. Widzi go bułgarski agent. Wkrótce ktoś wstrzykuje Markowi Polon. Marek umierając podejrzewa, że musiał znaleźć się w nieodpowiednim miejscu i czasie. Organizuje ewakuację Poli i jej córki do Włoch. Rok 1981. Pola Rozpoznaje Ali Agcę na placu Św. Piotra tuż przed zamachem na papieża, w którym sama zostaje ranna. W klinice Gemelli spotyka Karinę, której wyjawia, że zamierza odszukać Thomasa.

ZAMGLONE ZWIERCIADŁA | Damian Słowiczek

LOGLINE: „Zamglone zwierciadła” to historia wykorzystująca potencjał medium dźwiękowego aby postawić odbiorcę w sytuacji bohatera opowieści –osoby niewidomej. To nie tylko pobudzające wyobraźnię zaproszenie słuchacza do "widzenia świata uszami", ale przy tym słodko-gorzka, niepozobawiona humoru, zniuansowana i oryginalna historia miłosna.

SYNOPSIS: DAWID traci wzrok w wypadku. Jego narzeczona porzuca go, a on sam podejmuje próbę samobójczą. Pół roku później Dawid stoczył się w alkoholizm i nie wychodzi w ogóle ze swojego mieszkania. Opiekujący się nim brat GRZESIEK zakłada Dawidowi profil w portalu randkowym i aranżuje spotkanie z tajemniczą "Wisienką". Okazuje się nią rezolutna i pełna pozytywnej energii ALICJA. Para zaczyna się regularnie spotykać, a Dawid za sprawą Alicji pokonuje kolejne swoje bariery, dostrzega na nowo pozytywne aspekty życia, usamodzielnia się. Okazuje się jednak, że Alicja ukrywała przed nim fakt, że wkrótce czeka ją operacja usunięcia guza mózgu. Na chwilę przed zabiegiem, dziewczyna znika bez śladu. Jakiś czas później, chociaż wewnętrznie odmieniony i czerpiący z życia pomimo braku wzroku, Dawid znów jest samotny. Aż pewnego dnia ponownie słyszy jej kroki... Czy jednak na pewno? Czy Alicji faktycznie udało się pokonać chorobę?